

„O Matce Naturze”

Dzieli nas tafla przejrzysta,
By móc Cię dotknąć, o Pani.
Twe oczy są jak wyspa
W głębokiej, ciemnej otchłani.
Kochają Ciebie dzieci,
Kochają Ciebie starzy,
Kocha Cię wszystko co leci.
O Tobie każdy marzy.
Ty tworzysz pory roku,
Dajesz natchnienie ptakom
Dobrze się czują u Twego boku
Zwierzęta; pomagasz latać szpakom.
Dostarczasz zapachu kwiatom:
Dla maków, stokrotek, kaczeńców.
Zawdzięczasz to zieleni szatom.
W przyrodzie nie trzymasz jeńców.
Więc ludzie, ludzie kochani!
Nie niszczyć polan i lasów.
Nie bądźcie wciąż załamani.
Natura ma mało czasu.

„Dzień i Noc”

Ognista kula,
jak piorun wędruje po niebie,
Dążąc na zachód,
by spokojnie zanurzyć się w glebie.
Chmury, jak kłęby waty
suną puszyste poduchy,
Całe wypchane piórami,
jakoby mleczne puchy.
Wiatr wiejący na polach
teraz uciekł do lasu,
Jakby chciał wszystko przegonić,
nawet barierę czasu.
Wtem Noc nadchodzi –
Pani Księżycyca i gwiazd.
Ona przegoni Dzień,
bo dzisiaj silniejsza jest.
Kolejna gwiazda
na czarnym niebie zabłysła
I Wielka Niedźwiedzica
zza ciemnych chmur wyszła.
Księżyc – władca ciemności
sunie pod Drogą Mleczną
dając poświatę jasności,
a ludziom ścieżkę bezpieczną.
Mocarzu nocy!
Twój czas się kończy.
Już świt nastaje,

już dzień nadchodzi.
Twa władza pryska
wraz z gwiazd rozmglaniem.
Zaduma Ziemi
nad twym istnieniem,
nad twoim blaskiem
i gwiazd świeceniem.
Nad nocą piękną
i dnia zgnuśnieniem.

„Las”

Lesie – domie pachnący.
Zielenią i brązem płonący.
Kochają Ciebie Ci, co
mogli z bliska oglądać Twe lico.
Wpuszczasz do domu promyki Słońca,
polana wśród malin jest pachnąca.
Pachnąca, aż wilgotno w nosie.
Polana zawdzięcza to lekkiej rosie.
Uważaj! Bo gdy zaśniesz,
na mchu mięciutkim, w trawie,
zostaniesz wciągnięty właśnie
do „Krainy Zielonej Murawy”.
Tam świerszcze jak konie
biegają po polach zielonych.
A sieć pajęczka tonie
w kropelkach rosy wonnych.
Kwiatów jest ogrom tutaj
jak parasoli wielkich.
Jak się obudzisz to udaj,
że nie zaznałeś tu snów wszelkich.

*Paula Razin klasa I b
Gimnazjum w Krasnopolu*